

## Ein Held der Rallye Monte Carlo 1970: Jean-Pierre Nicolas

### **Bohater Rajdu Monte Carlo 1970: Jean-Pierre Nicolas - tłumaczenie**

25-letni kierowca sportowy z Marsylii na Renault Alpine trzeci w klasyfikacji generalnej, po ostrej walce z kierowcami dosiadającymi pojazdów o większej mocy.

W trakcie Rajdu Monte Carlo w drugiej połowie stycznia mówiono powszechnie nie tylko o późniejszym tryumfatorze Bjoernie Waldegaardzie – Szwedzie, który wspomagany przez pilota Larsa Helmera zwyciężył na sześciocyndrowym porsche (2247 ccm) drugi raz z rzędu w najtrudniejszej na świecie próbie niezawodności. W owych pełnych podniecenia dniach powszechny zachwyty budził także urodzony w Marsylii kierowca Renaulta Alpine Jean-Pierre Nicolas, stając się ulubieńcem publiczności. Ten dwudziestopięcioletni, niewątpliwie obdarzony łaskami fortuny, zadebiutował w rajdach w 1963 roku, jako pilot swego ojca. Teraz bez większej tremy konkurował z zawodnikami jadącymi na silniejszych maszynach. Na swym czterocyndrowym Renaulcie Alpine 1300 ccm śmiało stawał do licznych odcinków specjalnych. Faworyci z jego ekipy, załogi: J.C. Andruet - Patrice Ecot, Jean Vinatier - Jean-Francois Jacob oraz Jean-Luc Therier – Marcel Callewaert, odpadli wcześniej, nie sprostawszy trudnym warunkom rajdu. Nie przeraził się tym ani Nicolas ani jego pilot Roure. Wygrywali niektóre odcinki specjalne osiągali najlepsze czasy, wyprzedzając wszystkich rywali. Tak było w Saint-Jean-en-Royans, tak było również na pierwszym odcinku ostatniej nocy. Wówczas Nicolas i Roure byli o 10 sekund szybsi niż ostateczni zwycięzcy Waldegaard z Helmlerem. Nic dziwnego, że mieszkańcy tłumnie obstawili drogi, radośnie kibicując pojazdowi z numerem 18. Brawurowa jazda przyniosła efekt w ogólnej klasyfikacji końcowej, Nicolas - Roure zajęli trzecie miejsce. Na dziewiątym wylądowali Roland Charrière i pilot Yannick Castel, także startujący na Renaulcie Alpine 1300 ccm.

*Zdjęcia, kolejno:*

Jean-Pierre Nicolas w dobrym humorze, jak zwykle spokojny.

Nicolas z pilotem gnają mimo gołoledzi.

W ostatnią noc rajdu miejscowa ludność fetowała Nicolasa i Roure'a jak bohaterów. Tu mijają przełęcz Col de Turini, pozdrawiani przez widzów.

Po kolizji samochód Vinatiera i Jacoba odpada z zawodów.

Zdobywca 9 miejsca w klasyfikacji generalnej.

W fascynującym stylu pokonywał trasę Nicolas swym Renault Alpine 1300 ccm.